

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MEJSCOWA:	kwartalne	3 zlr 75 cent
	miejszeczne	1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:		
	w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr. — cent.	
	10 Prus i Rzezy niem. 4 tal. 15 sgr.	
	Szwecji i Danii	6
	Francji i Anglii	23 franków.
	Włoch	25
	Belgii i Szwajcarii	18
	Turcji i ks. Naddun.	18

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

# GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 91. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Ciescha* w rynku. W PARYŻU: na ciąg Francji i Anglii jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oepel*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hassenstein & Vogler*, Wollzeile 9. WFRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Hassenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 1 cent od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stempelowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

## Lwów dnia 8. maja.

(Z powodu blizkiego zebrania się sejmiku naszego. — Ustawa o parlamentaryzmie stanowiąc obciążenie. — Sankcja ustaw antikonkordatowych. — Walka między ministerstwem wspólnym a przedlitawskim. — Sprawa adresu w parlamencie cłowym. — Sprawa tuneńska. — Groźne położenie a stanowisko Francji. — Mowa Czartoryskiego a dzienniki wiedeńskie. — Zbrojenia Serbii. — Przewrót w Czarnogórze).

Przy zbliżającym się zebraniu po tak długiej przerwie sejmiku naszego, nasuwa się nam pytanie, czy znowu jak dawniej na posłów będą spadać wnioski do ustaw jedne po drugich, niektóre może bardzo skomplikowane lub ważne, postawione jednak nie będą mieli czasu, dokładnie je przeczytać, a tem mniej przetrwać! Czy znowu dopiero w ciągu rozpraw będą temu i owemu wpadać do głowy poprawki, dodatki, nierozbrane, na wiatr puszczone, z którymi występują nagle, miesza się rozprawę, ociągają lub skrzywiają.

Czy nie mógłby Wydział krajowy wniosków, które już przygotował, podać choćby nieurzędowo do wiadomości posłów i kraju już teraz, aby się można w nich dokładnie rozpatrzyć? Jeśli wnioski są dobre, temci lepiej dla Wydziału — jeśli nieodpowiednie, to raczej powinny przepaść lub być zmienione, niż gdyby je nagle wniesiono i dla braku czasu przyjęto.

Poniżej podajemy projekt dr. Giskry do ustawy o bezpośrednich wyborach do Rady państwa. Jestto elaborat zawily, lichy stylizowany — a eo najważniejsza, niepotrzebny lub bardzo niebezpieczny dla krajów. Jestto ustawa o parlamentaryzmie stanowiąc obciążenie, które rząd zaprowadzić może, żadnym nieograniczoną zastrzeżeniami! Tyle na dzisiaj o tym projekcie.

Wspominaliśmy już o scysji między ministerstwem przedlitawskim a p. Beustem z powodu traktatu handlowego z Anglią. Traktat ten zawarty i ratyfikowany był przed dwoma laty, kiedy jeszcze nie było ani ministerstwa przedlitawskiego, ani ustawy o sprawach wspólnych i sposobie ich traktowania. Obecnie chodzi już tylko o postanowienia dodatkowe a mianowicie o uregulowanie taryfy cłowej na podstawie zawartego już traktatu. Tymczasem minister handlu, p. Pleier, i niektórzy inni członkowie gabinetu przedlitawskiego wzbraniają się przedłożyć Radzie państwa ową taryfę do zatwierdzenia, opierając się na tem, że według ustawy o sprawach wspólnych traktaty tego rodzaju powinny być zawierane za poprzednim porozumieniem się ministra spraw wewnętrznych z obydwojma gabinetami, wiedeńskim i peszteńskim, i z delegatami Izby handlowych z obydwoj polow monarchii. Ministrowie przedlitawscy twierdzą, że należy obawiać się oporu ze strony Rady państwa z powodu niekonstytucyjnego traktowania tej sprawy. Onegdaj nowa *Presse* potępiła stanowczo to postępowanie gabinetu przedlitawskiego, wykazując, że traktat ten należy podebrać pod postanowienia artykułu II. ustawy o sprawach wspólnych, według którego traktaty, zawarte już i ratyfikowane, nie podlegają traktowaniu, przepisaniem w artykułach następujących, i uważane być mają jako prawomocne. Nowa *Presse* robi uwagę, że opór, tak niesłusznie stawiany p. Beustowi, nie wychodzi od Węgrów, którym zarzucano zawsze nieuzasadnioną niechęć opozycję, ale od gabinetu przedlitawskiego. Członkowie tego gabinetu chcieliby podobno dostać w swoje ręce wszelką władzę w Austrii, i stawiają p. Beustowi przeszkody na każdym kroku. Niektórzy upatrują związek między tem zajęciem a słabością kanclerza, który onegdajszej nocy dośro mocno zachorował na rozlanie żółci, połączone z katarzem wnętrzości. Zdaniem lekarzy atoli słabość ta nie jest niebezpieczna.

W dzienniku *Graser Tagespost* wyluszczone powody, dla których Najj. Pan chce sankcjonować dopiero razem wszystkie trzy ustawy, zostające w sprzeczności z konkordatem. Niewątpliwie bowiem kurja rzymska zaprotestuje przeciw tym ustawom, a rząd nie chciałby po tym proteście sankcjonować innych jeszcze ustaw; Najj. Pan żąda tedy, ażeby mu przedłożone były naraz wszystkie ustawy, jakich domaga się gabinet przedlitawski w połączeniu z Radą państwa w tej sprawie, i ażeby w ten sposób jednym zamachem wszystko było załatwione, nim kurja rzymska zaprotestuje. Izba panów jutro weźmie pod obrady ustawę o wyznaczeniu, więc można przypuszczać, że w przyszłym tygodniu stanie się zadosej warunkom, stawianym przez koronę, i że wszystkie trzy ustawy (małżeńska, szkolna i konfesyjna) razem będą przedłożone do sankcji, która nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed odroczeniem Rady państwa.

Można dziś już z pewnością przypuszczać, że niemiecki parlament cłowy przyjmie wniosek ks. Ujest, przejścia do porządku dziennego nad projektem adresowym, i że tym sposobem rząd francuzki nie znajdzie w całej tej sprawie powodu do reklamacji. To też półurzędowy *Constitutionnel* za pewnia, że mowa Napoleona w Orleanie przy odsłonięciu pomnika Joanny d'Arc będzie pokojową, bo, jak mówi p. Limayrac, „jeżeli Napoleon III. jest uosobieniem francuzkiej rycerskości, to jest on także uosobieniem francuzkiego rozumu, a mowa jego polaczy w sobie oboje, t. j. rycerskość i rozum.“ Zresztą znalazła się już nowa kwestja,

która pomoże Napoleonowi skierować uwagę Francuzów na zewnątrz. Bej tuneński nie chce płacić kuponów od pożyczki, zawartej przed kilkoma laty w Paryżu. Reprezentant Francji zerwał z nim przeto stosunki dyplomatyczne, a rząd tuileryjski zamierza przedsięwziąć stanowcze kroki ku utrzymaniu swej powagi i uroku swej broni w Afryce, by dowiedzieć, że nie da wyprzedzić się Anglikom w tej mierze.

Parę tysięcy urlopów, rozdanych w potężnej armii pruskiej, skutkowało o tyle, że wzmógł się nacisk pewnej części opinii publicznej na Francję, aby dała ze swej strony rękojmię pokojowych zamiarów. *Times*, organ zbyt poważny, aby mógł na serjo traktować pruskie zbrojenie — wola jednakże na cesarza Napoleona, aby wziął iniejętatywę do częściowego lub zupełnego rozbrojenia w Europie. „Gdy Francja zadowolniona, to pokój zapewniomy“ — utrzymywali niegdys Francuzi sami. *Times* biorąc pochop z tego orzeczenia, utrzymuje, że Francji jest obowiązkiem dowiedzieć, iż jest zadowolniona. „W takim razie, powiada *Times*, świat uwierzy w zachowanie pokoju.“

Ale czasy się zmieniły — dziś nie od Francji spokój zależy. Ostatnich wielkich przemian w Europie nie Francja dokonała, a objawy dążności ku sprowadzeniu nowych, niemniej ważnych zmian nie od Francji pochodzą. Dla Francji pozostaje tylko do wyboru alternatywa, albo poddać się spokojnie dalekośnośnym zamysłom, czy to pruskim, czy moskiewskim, zezwolić, aby dwa te państwa według swojej woli i swego obustronnego porozumienia rozporządziły Europą i światem — albo też w chwili stosownej założyć przeciw zamierzonym zamachom swoje zbrojne weto, starać się o rękojmię, aby się takowe nie powtórzyły, lub też żądać uczastku przy rozdziale wpływu na świat, na jego najważniejsze interesy. Wątpimy, aby jakikolwiek rząd francuzki zdecydował się na pokorne poddanie się losowi, i spokojnie oczekiwał, rychło wewnątrz Francji rozpocznie się rozkładowe działanie, widząc, jak gdzieindziej działają takie podniecają nadużywaniem najświętszych cześć ludzkości. Nieprawdopodobne jest, aby rząd francuzki przystał na sparaliżowanie wewnętrzznego rozwoju Francji. Nieprawdopodobne jest również, aby i inne, bliżej niż francuzki zagrożone rządy podpisały własną abdykację — i choćby ich nawet Francja nie poparła, opuściły własne standary, wydały na pastwę reprezentowane przez siebie interesy i dążności. Oto co stanowi dzisiaj groźbę położenia Europy. Każdy czuje, że bliżką jest chwila, w której musi przyjąć do starcia pomiędzy cyhającymi na zdobycze a zagrożonymi. — Żadne zapewnienia pokojowe, żadne rozbrojenia na wzór pruskiego — nie wzmówią w świat, że zgoda jest utrwalona, pokój zapewniony, że bez walki się obejdzie. Nie wzmówią, bo każdy czuje, ten nawet co nie zdaje sobie jasno sprawy z ogólnego położenia, że jakeśmy to już dawniej określili, dawna polityczna i moralna równowaga Europy została zburzoną — a nowa na jej miejsce nie stanęła.

Wśród takich okoliczności wielkiego nabiera znaczenia głos polski, który się odezwał publicznie, najdonioślej ze wszystkich polskich wystąpień od czasów upadku ostatniego powstania. Mówimy tu o mowie ks. Czartoryskiego d. 3. maja (w rocznicę konstytucji 3. maja 1791 r.) na posiedzeniu Towarzystwa literacko-historycznego w Londynie. Dzienniki francuzkie i angielskie dają obszernie z tej mowy sprawozdania, niektóre już zamieszczają ją w całości. Z mowy tej wiele trwałe pozostanie, co jest wyrazem kierunku całego narodu; a są inne rzeczy, które trzeba uważać za wyraz osobistych przekonań księcia Władysława Czartoryskiego. Mowę tę rozbiierzmy jeszcze obszerniej, z tem większą starannością, ile że dziennikarstwo europejskie uważa ją za nowy akt, dotyczący sprawy polskiej i pochodzący od samego narodu polskiego. Na tem miejscu zrobimy tylko jeszcze uwagę, odnoszącą się do dzienników wiedeńskich, które dając się powodować *Nordowi*, organowi moskiewskiemu, powtarzają za nim: „Gdy naród polski będzie wolny i poda rękę wolnym Węgom, gdzież wówczas znajdzie się miejsce dla Austrii?“

*Nord* korzysta ze słów sympatycznych tej mowy dla Węgrów i występuje ze swoim pytaniem zdradliwym, aby odebrać siłę oświadczeniu zbyt pospieszonym ks. Czartoryskiego o zadowoleniu Polaków z postępowania Austrii. Rola denuncjatorska zawsze była właściwą rolą organów moskiewskich, lecz aby organa wiedeńskie na taki lep dawały się łapać, na to potrzeba zupełnie ciemnej dobroduszości, lub też rzeczywiste ntajonych zamysłów ku utrzymaniu wyłącznego panowania Niemców czy to w Polsce, czy w Węgrzech, czyli wszędzie gdzie się uda. Ze takie zachcianki istnieją w Wiedniu, o tem wiemy dowodnie, i częstokroć czujemy na sobie; lecz aby organa ucziwe i poważne otwarcie występowały z niemi, i uważały je za zasadę polityczną, tego przypuścić nie chcemy. Wolimy mniemać, że nie czytały mowy samej — i wola wierzyć na słowo... *Nordowi*. Ten pewnie ich na dobre drogi naprowadził! Centrali podobno do końca życia ślepyimi pozostają.

Wiadomości ze Wschodu są zawsze niepokojące. Każda korespondencja z Belgradu mówi o zbrojeniu się i gotowaniu Turcji do wojny, i o wypływającej ztąd dla Serbii konieczności, aby pomyślała o zabezpieczeniu się. Nikt w Europie nie uwierzy, aby Porta myślała o odbieraniu Serbom samodzielnosci, przyznanej im w znacznej części dobrowolnie. Od dawna już polityka Porty przestała być zaczepną, nawet względem własnych lenników. Krzyki te dowodzą tylko, że Serbia czuje potrzebę usprawiedliwienia własnego postępowania, własnych uzbrojeń i może wkrótce mającego nastąpić działania.

Dni kilkanaście temu, książę czarnogórski, Mikołaj, zaprowadził rządy na wzór europejskich w swem księstwie, dotąd bowiem trwał tam stan patryjarchalny. Nagle dochodzi przez Belgrad wiadomość, że senat zaareztował księcia. Wiadomość nie doszła drogą bezpośrednią do Europy, a w Belgradzie otrzymał ją konsul moskiewski. Miałoby porządek, zaprowadzony w Czarnogórze, i danie ludności pewnej swobody wyrażania swoich opinii nie podołać się Moskiewie, a wiadomość, zbyt prędko widocznie rozpuszczona przez konsul belgradzki, miałaoby nie być niczem więcej jak wyrażeniem życzeń wewnętrznych Moskwy? Wszystko być może; w maleńkiej i nierozwiniętej Czarnogórze rozmaite wpływy się wazą, a w planach moskiewskich strata tak dzielnego czynnika jak bitni Czarnogórcy, byłaby zbyt dotkliwą.

## Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 4. maja.

Δ Posiedzenia Rady państwa coraz mniej zajmują uwagę publiczną. Od czasu jak entuzjazm (improvizowany podług jednych, urzędowy podług drugich) konkordatowy odbył swoją służbę, apatja opanowała umysły.

Rokowania parlamentarne, które od roku się ciągną, okazały się jałowemi, a natomiast przedłożenia finansowe rządu przedstawiają stronę ujemną nowej ery w życiu praktycznym, nie ma więc powodu do zadowolenia i objawów radośnych.

Przedmiot, ekonomiczny w gruncie a podług zdania ministrów polityczny, zajął kilka dni czasu w Izbie niższej Rady państwa. Szło o koncesje budowy kolei żelaznych, z których jedna nazywa się północno-zachodnią czeska, a druga północno-zachodnią austriacką.

Rzecz sama powinaby zdaje się naturalnym trybem w każdym parlamencie stać w pierwszym rzędzie, a osobę lub konzorzja, ubiegające się o koncesje, w drugim. Tymczasem kto zna początek i dalszy przebieg zabiegów i knoń, czynionych w tej kwestji, ten musi przyznać, że nietylko szło o kraj, o większą lub mniejszą korzyść publiczności, ile o osoby. W jednym razie dano większą subwencję, w drugim mniejszą — chociaż warunki budowy jednej i drugiej linii są jednakowe. Tu podnoszono konieczność obniżania taryfy tawarowej i przyjęto ostatecznie wyższą; tam znowu obniżono taryfę osobową, będącą mniejszą wagą pod względem ekonomicznym jak tamta; wszystko narzeczcie oddano do ostatecznej decyzji ministrowi handlu, zostawiając mu jak najobszerniejsze pole działania i nadania koncesji, komu ją dać za stosowne uzna, w ramach, szeroko określonych przez ustawodawstwo rajchsratowe. Nietylko brak inicjatywy w kwestjach ekonomicznych, ale nieudolność przedmiotowego roztrząsania takich kwestyj na podstawach racjonalnych, uwydatniła się i wyszła na wierzch przy tych kilkunastu rozprawach. Publiczność, osobliwie klasa przemysłowa, wcale niezadowolona z decyzji Rady państwa. Powiadają, że zostawiono kilka furtek, któremi dawny przywilej monopolu towarzystw kolejowych może się rozpostrzeć i po sieci świeżo koncesjonowanych kolei.

Nadużycia i dowolności, zabiegi i widoki osobiste dopotąd pierwszą odgrywać będą rolę, póki nie będą ustanowione prawidła, dotyczące taryfy i innych warunków budowy, w drodze prawodawczej. Wtedy się znajdą i konkurencji, którzy szukać będą zysku w budowie kolei samej, a nie jak teraz, tylko w wyzyskiwaniu a priori publiczności naiwnej.

Podczas rozpraw dotknięto także i nsterek, dostrzeżonych przy dotychczasowych budowach, mianowicie kolei lwowsko-czerniowieckiej.

Organa niemieckie w pewnym znajdują się rozdrażnieniu, z powodu nadania czyli przywrócenia oficerom austriacko-węgierskim z roku 1848 i 1849 pensyj należnych. Krok ten stoi na równi z tak zwanem *restitutio in integrum* kodeksu cywilnego.

Różnorodne przedstawiają im się „grawamina“ w tej mierze.

Najważniejszy zarzut zdaje się być istotnie ten, że po rozdziale budżetu państwa na dwie nierówne części, ma przybyć nowy ciężar na kraje niewęgierskie i obciążę ich budżet w stosunku 70 do 100, że przedmiot ten jest czysto węgierski, powinni go więc Węgrzy przyjąć na siebie *honoris causa*.

Drugi dotyczy bardziej miłości własnej, jak rzeczy. Wiedeńscy publicyści nawykli identyfikować siebie z ministerjum niemieckim w Wiedniu, bardzo im więc nie do smaku, że w sprawie

wojskowej (a podług nich państwowej) korona nie porozumiewała się z ministerjum przedlitawskim, w ogóle z Niemcami tutejszymi, tylko w sprawie ogólnej państwowej zasięgała rady ministerjum spraw wspólnych.

Najgorętsi między nimi przyswajają sobie myśl, wyrażoną w interpelacji, którą Skene wystosował w Radzie państwa do ministerjum wiedeńskiego. Rdzeń interpelacji Skenego i centralistów niemieckich, którzy ją wspólnie z nim podpisali (bo to trzeba sobie powiedzieć i nie spuszczać z uwagi, że ci sami ludzie, którzy się nazywają dziś liberałami i dualistami, są w duszy centralistami, jak za czasów Schmerlinga) mieści się w tym ustępie, który wywołuje reminiscencje z roku 1848 jak ducho Banka, i pyta ministrów swoich, jak się zapatrują na rzeczą przysięgi wojskowej (*Fahnen-Eid*). Tu ani taktu ani rozumu politycznego przyznać niepodobna ani interpelantom ani publicystom, chociaż ci, prawdę mówiąc, z większą oglednością kwestji tej dotykają.

Cesarz i koronowany król węgierski w jednej osobie, użył prawa łaski, w każdym państwie monarchicznem monarsze przysługującego, na korzyść tych oficerów austriackich, którzy odbywali służbę wojskową z początku pod chorągwią czarnożółtą a później węgierską. Jako główny naczelnik wszystkich wojsk austriackich, ma prawo decyzji w kwestjach wojskowych, czy to nominacji, czy odznaczania, czy pensji i t. d., i nigdy nikt w te prawa korony się nie wdierał.

Inna rzecz, jak powiedziałem, strona finansowa, czyli kto ma płacić pensje, a inna co do prawomocnej interpretacji sprawy karno-wojskowej: „Czy oficerowie, do armii austriackiej należący, złamali przysięgę monarsze złożoną, przez to, że walczyli pod chorągwią węgierską“. Ta żadną miarą nie należy do wiedeńskiego rajchsratu ani ministerjum.

Zresztą ci, którzy się puścili na tą śliską drogę, nie rozważali zapewne, że tu prócz przekroczenia granic kompetencji, jeszcze i cała sprawa węgiersko-austriacka z roku 1848. Nie jest tak, by ją można sprowadzać do prostych mianowników chorągwi austriackiej i węgierskiej.

Wiadomo bowiem, że ministerjum węgierskie było mianowane przez koronowanego króla Ferdynanda V., że wojsko było oddane pod komendę węgierskiego ministra wojny, że oficerom jak i żołnierzom urzędownie pozwolono i kazano służyć pod chorągwią węgierską, i walczyć przeciw oddziałom Serbów i Jellaczycowi, którego ogłoszono buntownikiem i t. d., że później znowu tego samego Jellaczycza kwalifikowano bohaterem i zbawcą monarchii, że powykrzywiano pojęcie prawa i karności wojskowej tak, iż granicy winy z ścisłością matematyczną dziś oznaczyć niepodobna. Cóż dziś z przysięgą wojskową, którą każdy do wojska wzięty składać musi, chce począć owa liberalna partja niemiecka, która w ciągu rozpraw nad przedmiotami religijnymi, żadnej prawie wagi nie przywiązywała do przysięgi?

Z Węgier donoszą, że i tam przedłożone projekta ministra finansów, które mają na celu podniesienie podatku dochodowego, napotykać na opozycję. Ta opozycja może się stać groźną dla partji Deaka, jeśli nie teraz, to na przyszłej kadencji, gdyż w jesieni mają nastąpić nowe wybory a te wypaść mogą w myśl opozycji.

Jednym, a razem i silnym węzłem, łączącym partje wszystkie w Węgrzech, jest sprawa organizacji wojskowej, a raczej osobnej armii węgierskiej. Wszystkie partje zgadzają się w tym punkcie, że armia węgierska w jakimkolwiek kształcie zewnętrznym musi być wprowadzona w życie. *Presse* stara na próżno od czasu to grozi, to prosi Węgrów, by szli za jej radą i zostawili wszystko *in statu quo*.

Ta sama *Presse* zamieszcza dziś telegram z Pesztu, który powiada, że Moskale niedaleko Galaczu koncentrują 40 tysięcy kawalerji. Przed kilkunastu dniami *Wiener Tagb.* miał telegram podobnej treści, któremu jednak zaprzeczono.

## Paryż d. 3. maja.

(W) Różność poglądu na politykę zagraniczną Francji i wynikające ztąd nieukontentowanie między marszałkiem Niemem a p. Rouherem, który reprezentują w ministerstwie dwa przeciwne sobie stronnictwa wojny i pokoju — przybiera coraz większe rozmiary i stawia niejednokrotnie w bardzo drażliwym położeniu cesarza Napoleona. Obydwie te znakomości, znane ogólnie z patriotyzmu i życzliwości dla dynastji Napoleonskiej, zgadzają się w tem, że wynikiem obecnego położenia Europy musi być wojna, jako jedyny radykalny środek do przywrócenia dawnej świetności Francji, do rozwiązania wszystkich kwestyj europejskich i zapewnienia długotrwałego pokoju. Pan Rouher jednak, widząc konieczność wojny, chce ją jak najdłużej odwlekać, dla dania czasu Austrii do zorganizowania armii, a Szwecji i Danii do wykończenia uzbrojeń — nie wierzy on przytem w zbyt szybki wybuch na Wschodzie i radzi koniecznie wstrzymać się z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, przynajmniej do roku przyszłego, pracując tymczasem nad rozerwaniem moskiewsko-pruskiego przymierza. Marszałek Niel uważa przeciwnie każdą straconą chwilę za bitwą przegraną — chce natychmiast korzystać z obecnej

wyższości francuzkiego wojska, ożywionego najlepszym duchem i uzbrojonego jak żadne wojsko europejskie, dowodząc, że nieprzyjaciele Francji skorzystają z udzielonej im całorocznej zwłoki, uzupełnią swe uzbrojenia i dla zwalczania ich trzeba będzie wtedy większych ofiar i wysiłków. Cesarz Napoleon słucha wszystkiego, zgadza się na wszystko, nie wyjawiając nikomu swego zdania, a nakazuje tylko marszałkowi Nielowi jak najenergiczniej prowadzenie przygotowań wojennych, komisji zaś budżetowej prywatnie objawiając życzenie, aby budżetu wojennego nie starała się analogizować bardzo, bo obciążenie go jest rzeczą zupełnie niemożliwą. Marszałek Niel równie jak i pan Rouher grożą sobie na każdym kroku podaniem się do dymisji, i jeżeli ten cały ich antagonizm nie jest poprostu komedią, odgrywaną dla wyprowadzenia politycznych profanów w pole, to można przypuścić, że w tych czasach jeden z nich będzie musiał drugiemu ustąpić z placu i uznać się za zwyciężonego wraz z reprezentowanem przez siebie stronnictwem.

Tu w Paryżu sądzą powszechnie, że tak pan Rouher jakoteż i marszałek Niel są tylko aktorami, odgrywającymi pierwszy akt dyplomatycznej komedii — której autor nie wykończył jeszcze aktu ostatniego — tak że ani publiczność ani sami aktorowie rozwiązania jej domyślić się nie mogą.

Pseudo-rozbrojenia pruskie były tu w sferach urzędowych bardzo źle przyjętymi, zrozumiano bowiem od razu, że był to także wysiłek, zrobiony dla oszukania opinii publicznej i przysporzenia kłopotu rządowi francuzkiemu, przy rozbiuraniu budżetu w Ciele prawodawczem. Cel jednak tej demonstracji pruskiej został zupełnie chybiony — Francuzi bowiem mają pamięć doskonałą i przypomnieli sobie natychmiast, że w r. 1866 na dwa miesiące przed rozpoczęciem wojny z Austrią, rząd pruski wydał także parę tysięcy urlopów w swej armii, narobił tem strasznie wiele hałasu, a nawet zachęcał Austrię do naśladowania go na drodze rozbrojeń.

Dobre chęci rządu pruskiego oceniono tu stosownie do rzeczywistego ich znaczenia, co jednak nie naruszyło najkorzystniejszych stosunków między p. Goltzem a Monstierem, odbywającymi bardzo częste i prawie codzienne narady, i dającymi sobie mnóstwo całusów przy każdej wydarzającej się okoliczności.

Rozeszła się tu dziś pogłoska, że p. Persigny wysłany został wczoraj do Rzymu w misji nadzwyczajnej, i że chwilowo zajmie nawet miejsce pana de Sartiges.

Pan Thiers ma w tych dniach interpelować rząd w Ciele prawodawczem względem jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Celem tej interpelacji ma być wywołanie ze strony Izby manifestacji politycznej w kierunku liberalnym i narodowym (?) Rzecz ta jednak tak jest jeszcze nieokreślona, że wam więcej szczegółów podać nie mogę.

W jednym z listów, pisanych z Piotrkowa, podają fakt następujący: „Damy piotrkowskie urządziły amatorskie przedstawienie dramatyczne na korzyść biednych uczniów Piotrkowa i Warszawy. Rząd dał pozwolenie, ale natychmiast po rozprzedaniu biletów kazał zabrać pieniądze i odesłać takowe do Petersburga, na korzyść ofiar głodowych w guberniach północnej Moskwy. W Piotrkowie rozumie się nikt nie zaprotestował, wiedząc, że protestujący przejechałby się z pewnością na Sybir kosztem dobroliwego rządu.”

Z Florencji donoszą, że książę pruski jest tam rozchwytywany, mają mu dać w tych dniach bal składkowy. Objawy tej zbytnej sympatii włoskiej dla Prus, nie przyspieszą podobno rozwiązania kwestji rzymskiej. Rzym bowiem tylko za pomocą Francji i jej wyraźnym zezwoleniem mógłby się dostać Włochom: wątpliwe zaś aby Francja chciała wzmacniać jeszcze naród, który tak szybko zapomniał komu winien swą niepodległość, ten skarb najdroższy, którego Włochy nigdy same nie były odzyskały.

### Konstantynopol d. 1. maja.

Narady nad nową organizacją Rady stanu wywołały w łonie dywanu silne nieporozumienie. Szczegółów jeszcze nie posiadamy, ale o ile można wnosić z pewnych wskazówek, nieporozumienia te wywołane były przez nadanie Radzie stanu atrybucyj zbyt rozległych, mianowicie co do urzędowania wakułów, czyli takzwanym mahometanickim dóbr kościelnych, oraz zmiany stopy podatkowej, reformy sądowiczej i t. p.

Wszystkie te projektowane reformy, wchodzące w zakres działalności rady stanu, dotykają najprzód interesu klasy imamów, czyli duchowieństwa, dotykają interesu prywatnego panów i większych posiadaczy, oraz mając ustanowić stałą podstawę własności, drażnią niektóre zastarzałe przesady zwyczajowe, które masy zwykły uważały za nierozdzielne z religią.

Zamiar ministerstwa Ali-Fuad, wejścia na drogę reform, powołanie do ich przygotowania Midhata-baszy, który daje rękojmię, że te reformy nie zostaną tylko na papierze odczytane w Porcie, ale że ich wykonanie niezwłocznie nastąpi po przyjęciu, zaniepokoiło bardzo z jednej strony interesowanych, a z drugiej strony reprezentantów niektórych dworów, któreby nie chciały dozwolnić rzeczywistych reform, dających możność Turcji uregulowania wewnętrznych stosunków na podstawie porządnego gospodarstwa państwowego, reform, któreby ograniczając nadwyżki osób, a zastępując wolę jednostek, że swawolę nieraz graniczącą, prawem obowiązującym dla wszystkich, dały możność wyjścia temu państwu ze stanu przejściowego, w którym od lat wielu rozpręga się powoli.

Turcja, będąca dotychczas uosobieniem organizacji wojowniczej, zdobywczego pokolenia, na gruncie obcym istniejącej prawem podboju i siły, pragnie obecnie w skutek warunków nowej egzystencji, przeistoczyć się w państwo organiczne, w którym ład wewnętrzny i poszanowanie prawa gwarantować będą bezpieczeństwo zewnętrzne.

Każdy kto cokolwiek bliżej się przypatrzył

stosunkom na Wschodzie, potrafi łatwo ocenić, iż krok, śmiało postawiony naprzód, mógł obudzić wielkie niepokoje w najrozmaitszych obozach. Nie jest to fanatyzm, co staje temu na przeszkodzie, ale interes prywatny, pragnący ukryć się za resztki przesądów, i już gasnący fanatyzm dla swych własnych wysiłków celów.

Jak to już w uprzednim liście donosiliśmy, wypadki te mogły spowodować przesilenie ministerjalne; krzątała nawet pogłoska, że Fuad-basza miał się podać do dymisji, pogłoska ta jednak nie miała rzeczywistej podstawy, bo się opierała na fakcie, że Fuad-basza przez trzy dni nie przyjeżdżał do Porty z powodu chwilowej słabości. Wczoraj rozwiązało się to przesilenie usunięciem szejka-ul-islam, i zamianowaniem nowego przez sultana. Była to najważniejsza przeszkoda.

Statut Rady stanu został już zatwierdzony przez dywan i sultana; wkrótce będziemy mogli w streszczeniu go przesłać.

Jenerał Ignatiew starał się usilnie poróżnić Ali-baszę z Midhatem, dla którego nie kryje się wcale otwarta niechęć. Manewr ten wszakże się nie udał, a co dziwniejsza, że pomimo swej znanej zgrzesności, p. Ignatiew widocznie dając folgę namiętności, zapomniał się i rękę swą odkrył przed czasem.

Otrzymujemy ciekawe szczegóły o robotach Leontiewa, konsul Moskiewskiego w Tulczy, w sprawie monasteru w Czylik-Dere. Szczegóły przesłaliśmy w przyszłym liście, bo niektóre fakta potrzebują sprawdzenia.

## Czynności Rady państwa.

**101. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 5. bm.** Na lawie ministrów: Auersperg, Taaffe, Hasner, Giskra, Herbst, Brestl i Berger. Przewodniczący dr. Kaiserfeld. Początek o godzinie 9/11.

Po załatwieniu czynności wstępnych zabiera głos prezydent ministrów ks. Auersperg:

Na 97 posiedzeniu wniósł p. Skene i tow. następującą interpelację. (Czyta ją.)

Mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu rządu na tę interpelację jak następuje:

„Poruszona w niej sprawa należy pod względem prawodawczym do delegacji, a pod względem wykonawczym do zakresu działalności ministerstwa dla spraw wspólnych. Ministerstwo dla królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa, przekroczyłoby swoją kompetencję, gdyby w zakres swojej działalności wciągnęło najwyższe pismo odrębne cesarza z dnia 25. bm. do wspólnego ministra wojny.

„Jest tam w końcu zawarte wyraźne polecenie, aby wygotowano przedłożenia do konstytucyjnego pokrycia wynikających z powodu tego pisma najwyższych kosztów. Tym sposobem są już z góry usunięte obawy co do nieprawego obciążenia zastąpionych w Radzie państwa królestw i krajów.”

Na wniosek br. Tintego odłożono sprawozdanie Wydziału ekonomicznego o cenach soli do przyszłego posiedzenia, a to dlatego, aby Wydział mógł w tej sprawie postąpić stosownie do uchwały Izby w sprawie zarządu monopolu soli.

Odesłano potem do osobnego Wydziału przedyskutowany w Izbie wyższej projekt do ustawy, dotyczącej urzędzenia i obdłużania fideikomisów.

Dr. Klier referuje następnie o podwyższeniu klasy diet i ustaleniu pensyj dla adjunktów sądowych przy trybunałach pierwszej instancji. Projekt ten przyjęto bez zmian w drugim i trzecim czytaniu wedle stylizacji rządowej.

Po załatwieniu tej sprawy dep. Lohninger zdaje sprawę w imieniu Wydziału budżetowego o przedłożeniu rządowemu co do nadania ministerstwu dla królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa, pełnomocnictwa do porozumienia się z ministerstwem węgierskiej korony w sprawie zarządu monopolu solnego.

Przewodniczący otwiera rozprawę jenerała Brestla, wykazując, że ceny soli mogą być zmieniane tylko w porozumieniu z rządem węgierskim, przechodzi potem na kwestję konsumcji soli i wypowiada zdanie, że wzrost konsumcji soli byłby dlatego wzrasta ciągle i obecnie już dosięga do 700.000 cetnarów rocznie, bo używają jej do potraw ludzkie. Spowodowało to bardzo znaczne obniżenie przychodu ze sprzedaży soli w ogóle, tak że powstało pytanie, jak by temu zapobiedz. Po wzajemnym porozumieniu się w tej kwestji zgodziły się oba ministerstwa, tutejsze i węgierskie, aby zniżyć cenę warzonki, a znieść zupełnie fabrykację soli bydlęcej. Przez przyjęcie przedłożonej ustawy umniejszy się przychód rządu o 3 miliony, ale gdy obecny stan żadną miarą dłużej trwać nie może, więc rząd poleca przyjęcie.

Dep. Gross (z Galicji). Przedłożona ustawa zaspakaja nieraz już wyrażone życzenia ludności, więc spodziewam się, że Izba przyjmie ją z radością. Ale z ustawy widać wnieć tak mroźny duch, że powoduje mnie to do zgodzenia się na nią tylko z niedowierzaniem.

Z ustawy tej możnaby wnioskować, że my jesteśmy zawiśli od ekonomicznych interesów Węgier (Brawo! i Brawo!) i że wiskanie się form biurokratycznych ciągle jeszcze panuje w prawodawstwie naszym. Muszę jednak błogosławić tę zawiślność naszą od Węgier, bo spowodowało zniżenie cen soli. Nie pochodzi to z inicjatywy naszego rządu, ale z tego powodu, że zażądał tego rząd węgierski. Zniesienie fabrykacji soli bydlęcej jest krokiem wstecznym pod względem ekonomicznym, i nakłada na kraje, zastąpione w Radzie państwa, ciężkie ofiary; ze względu jednak, że ustawa tą zniżone zostaną ceny warzonki, będą głośował za nią. Zresztą zniżenie cen soli powiększy jej konsumcję, więc to wyrówna ubytek w dochodach rządu z tego monopolu.

W końcu wniósł mowca następującą rezolucję: „Wzywa się rząd, aby starał się zaprowadzić później sprzedaż soli bydlęcej na nowo.”

Mayer: Zgadzam się najzupełniej z mową poprzednią co do uwagi jego, że za nadto

zależymy od Węgier, jak również i w tem, że rząd terażniejszy, którego sterownicy przecież z pośród nas pochodzą, tak bardzo jest biurokratyczny, i aby nie umniejszyć dochodów, nie umiał nie innego poradzić, jak tylko znieść sprzedaż soli bydlęcej, co pod względem ekonomicznym nadzwyczajnie jest szkodliwym. Będę głośował przeciwko zniesieniu fabrykacji soli bydlęcej. (Brawo).

Po przemówieniu Dürkheima, Prato-bevery, Stiegera, Korba i Frosehauera zabiera głos ksiądz Greuter. Mówi on między innymi: Monopol jest niesprawiedliwym podatkiem, bo w równej mierze opłacać go musi tak biedny jak i bogaty. Jeżeli ministerstwo, pomimo swego ministra rolnictwa, proponuje taką ustawę, przez którą niemal 6% ludności zostanie zrujnowanej, to nie wiem, od czego mamy ministra rolnictwa, bo zrujnować się potrafilibyśmy i sami. (Powszechna wesołość).

Minister finansów dr. Brestl: Przedłożona ustawa nie przyniesie szkody ludności. Przyznaję, że podatek gnebi w Austrii najwięcej ludność ubogą, i dlatego właśnie życzę sobie, abyście panowie przy obradach nad przedłożeniami finansowemi uwzględnili to o ile możności jak najwięcej. Czyż mianoby na miejsce projektów rządowych zaprojektować podatek pogłówny? Co do zarzutu, że przedłożenie niniejsze zrobiono tylko dlatego, iż Węgrzy życzyli sobie tego, odpowiadam, że projekt ten przedłożono do konstytucyjnego traktowania z tej przyczyny, iż jest w interesie ludności nietylko węgierskiej, ale zarówno i tutejszej.

Posiedzenie zamknięto, przyczem minister Giskra a złożył do konstytucyjnego traktowania projekt do ustawy o bezpośrednich wyborach do Rady państwa, co Niemcy przyjęli brawami.

Na posiedzeniu Izby posłów d. 5. bm. złożył minister spraw wewnętrznych, dr. Giskra, następujący projekt ustawy o przeprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Izby posłów Rady państwa.

Za zgodą obydwu Izb Rady państwa rozporządza co następuje:

§. 1. Gdy zastrzeżenie §. 7. ustawy z d. 21. grudnia 1867 Dz. u. p. nr. 141, co do urzędzenia wyboru członków Izby posłów Rady państwa bezpośrednio przez okręgi, miasta i korporacje, przyszedzie w wykonanie, to przypadająca — według dodatku do ordynacji krajowych — na pewne grupy liczba członków Izby posłów, ma być przez uprawnionych w tychże grupach do wyborów sejmowych bezpośrednio wybrana.

§. 2. Na posła Rady państwa jest każdy wybieralny, kto na posła sejmiku krajowego jest wybieralny.

§. 3. Przy przeprowadzeniu bezpośredniego wyboru do Izby posłów Rady państwa, mają istniejące dla wyborów sejmowych prawne rozporządzenia być zastosowane, o ile w następnem inaczey się nie postanawia.

§. 4. W Czechach, Morawii, na Szlązku, Bukowinie i w Goryczy z Gradyšką ma dzielenie klasy wyborczej większych posiadłości na dwa ciała wyborcze ustąpić, i wszyscy wyborcy tej klasy mają swoje prawo głosowania wykonywać w jednym ciele wyborczem przed jedną komisją wyborczą, którą ma się składać w sposób, przepisany dla drugiego ciała wyborczego tej klasy wyborczej.

Przesyłanie kartek głosowania na ręce szefa krajowego, jakie w krajowych ordynacjach wyborczych Szlązka i Bukowiny wyborcom pierwszego ciała wyborczego większych posiadłości jest wskazane, niema miejsca; wolno im wszelako swoje prawo głosowania wykonywać przez pełnomocnika pod wyznaczonymi krajową ordynacją wyborczą warunkami.

§. 5. Wymienieni w §. 3. I. tyrolskiej ordynacji krajowej wyborcy, chociażby do klasy wyborczej szlacheckich posiadłości większych nie należeli, mają w ten sam sposób, jak wyborcy większych posiadłości szlacheckich, w ich ciele wyborczem i wspólnie z nimi prawo głosowania wykonywać.

§. 6. O ile w Salzburgu, Goryczy z Gradyšką i w Istrii wyborcy z większych posiadłości albo z gmin wiejskich z wyborcami z miast, miasteczek i miejscowości przemysłowych do jednej i tej samej grupy się dostają, mają ostatni wykonywać prawo wyboru przez wybranych wyborców w sposób, dla gmin wiejskich przepisany.

§. 7. Oddawanie głosów przy wyborze bezpośrednim do Izby posłów, odbywa się, jak przy wyborze przez sejmy, zapomocą kartek: na kartce każdej uprawniony do głosowania tyle ma wmienić nazwisk ilu posłów ma być wybranych.

W razie przekroczenia tej liczby, mają wymienione na końcu nazwiska pozostać nieuwzględnione.

§. 8. W razie rozpisania powszechnych wyborów bezpośrednich w kraju, i kiedy w jednej grupie różne klasy wyborcze są połączone, rozstrzyga co do kolei, w której grupy wybierać mają, ta z połączonych klas wyborczych, która według krajowej ordynacji wyborczej pierwsza ma przystąpić do wyboru.

§. 9. Jeżeli wyborcy większych posiadłości w jednym ciele wyborczem, jedno miasto w jednym okręgu wyborczym, jedna Izba handlowo-przemysłowa albo jakie inne ciało wyborcze samo dla siebie jednego albo więcej posłów Rady państwa ma wybierać, to wybór ma się w ten sam sposób dokonać, i z protokołem wyborczym wraz z odnośnymi aktami taksamo postąpić, jak to przepisano dla wyborów sejmowych.

§. 10. Jeżeli więcej miast, miasteczek albo innych miejscowości wybór bezpośredni wspólnie ma dokonać, to każda z tych miejscowości jest dla siebie sama miejscem wyboru.

Kierowanie w każdej takiej miejscowości w obecności rządowego komisarza przeprowadzaniem aktów wyborczym, przysłuża komisji wyborczej, która ma się składać z burmistrza (naczelnika gminy) albo ustanowionego przezeń zastępcy, i dwóch członków reprezentacji gminy, miejsca wyborczego, tudzież z czterech z pomiędzy uprawnio-

nych do wyboru w ciele wyborczem, których komisarz wyborczy przypozwie.

§. 11. O ile wybór wspólnie w kilku sejmowych okręgach wyborczych gmin miejskich (§. 6.) albo wiejskich przez wyborców się odbywa, miejscem wyborczem dla wyboru bezpośredniego jest oznaczone dla wyboru sejmowego miejsce wyborcze.

§. 12. We wszystkich razach, kiedy wybór wspólny odbywa się w różnych sejmowych okręgach wyborczych albo w ogóle w kilku miejscach wyborczych, ma szef krajowy oznaczyć główne miejsce wyborcze do zbadania ogólnego wyniku aktów wyborczych, które w pojedynczych miejscach wyborczych dokonano.

§. 13. Jeżeli grupa uprawnionych do wyboru sejmowego, którzy jednego albo kilku posłów Rady państwa wybierać mają, różne obejmują klasy wyborcze, sejmowe okręgi wyborcze, albo inne ciała wyborcze, albo jeżeli wspólny wybór w myśl §. 10. na kilku miejscach wyborczych się odbywa: to głosowanie odbywa się w każdym wspólwybierającym ciele wyborczem i miejscu wyborczem: i jeżeli na grupę jeden lub więcej posłów przypada, ma każdy wyborca podać tyle nazwisk, ilu posłów ma być wybranych.

Po ogłoszeniu zamknięcia głosowania, podpisaniu listy głosowania, dokonaniu skrutiniumu i ogłoszeniu wyniku dokonanego obliczenia głosów przez przewodniczącą komisję wyborczą, zamyka się protokół wyborczy, podpisują go członkowie komisji wyborczej i komisarz rządowy, po czem się z dołączoną listą głosów i innymi odnośnymi aktami wspólnie opieczętuje, oznaczającym treść napisem zaopatrzy i w ręce komisarza rządowego złoży, który to ostatni ma w razie, jeżeli główna komisja wyborcza zbiera się w siedzibie rządu krajowego, akta przelać szefowi krajowemu, zresztą zaś rządowemu naczelnikowi urzędu politycznego miejsca zgromadzenia głównej komisji.

§. 14. W poruszonym w poprzednim paragrafie wypadku, po ukończeniu głosowania we wszystkich w tym samym akcie wyborczym biorących udział ciałach wyborczych i miejscach wyborczych, przysłuża zbadanie i ogłoszenie ogólnego wyniku wszystkich aktów głosowania głównej komisji wyborczej, która ukonstytuowała się, ma w tym celu zabrać przesyłane od pojedynczych komisji wyborczych akta. Główna komisja wyborcza zgromadza się w obecności komisarza rządowego w głównym miejscu wyborczem, i ma się składać z siedmiu członków, mianowicie z burmistrza (naczelnika gminy) albo jego zastępcy, i dwóch członków reprezentacji gminnej głównego miejsca wyboru, tudzież czterech, przez komisarza wyborczego mianowanych z pomiędzy uprawnionych do wyboru, w wyborze udział biorących. Jeżeli zaś wyborcy głównego miejsca wyboru nie biorą udziału w wyborze, to komisarz rządowy wyznacza z pomiędzy uprawnionych do wyboru także tamtych trzech członków. Członkowie głównej komisji wyborczej wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącą komisję. Każdy uprawniony do wyboru, w wyborze udział biorący ma wolny wstęp do lokalu głównej komisji wyborczej.

§. 15. Dla Wiednia główna komisja wyborcza ma być złożona według §. 35. 2. sejmowej ordynacji wyborczej dla Austrii Niższej. Przewodniczy burmistrz albo oznaczony przezeń zastępca. W innych miastach (z wyjątkiem Tryestu, §. 16.), które do sejmiku według okręgów wybierają, ma być główna komisja wyborcza tak składana, jak to dla okręgowych komisji wyborczych przepisują krajowe ordynacje wyborcze.

§. 16. W samoistnym mieście Tryecie wraz z okręgiem, ma się przeprowadzać bezpośredni wybór dwóch przypadających na nie posłów Rady państwa bez dzielenia ich między miasto a okręg, z zachowaniem przepisów, w statucie dla reprezentacji miasta i w niniejszej ustawie zawartych, a to w mieście w jednym ciele wyborczem, a osobno w okręgu. Każdy wyborca ma na swojej kartce podać dwa nazwiska. Główna komisja wyborcza dla miasta wraz z okręgiem składa się ma pod przewodnictwem podestę albo jego zastępcy, z dwóch przypozwanych przez niego radnych miejskich i z czterech innych, oznaczonych przez namiestnika z pomiędzy uprawnionych do wyboru w mieście i okręgu.

§. 17. Do ważności wyboru posła Rady państwa potrzebna jest absolutna większość głosujących. Przy równości głosów rozstrzyga w każdym razie los, który przewodniczący zwyczajnych a odnośnie głównych komisji wyborczych ma ciągnąć.

§. 18. Jeżeli przy obliczaniu głosów nie okaże się za tym lub owym wybieranym posłem taka ilość głosów, to przystępuje się natychmiast do wyboru ściślejszego. Przy wyborze ściślejszym mają się wyborcy ograniczać do tych osób, za którymi przy pierwszym skrutiniumu po tych, co absolutną większość otrzymali, okaże się względnie największa liczba głosów. Do ściślejszego wyboru podaje się dwa razy tyle osób, ile posłów ma jeszcze być wybranych. Każdy głos, który przy drugim skrutiniumu pada na niepodadną do ściślejszego wyboru osobę, ma być za nieważny uważany.

§. 19. Jeżeli w wypadku §. 13., gdy ogół wyniku głosowania bada główna komisja wyborcza, zabraknie potrzebnej ilości głosów, to zarządca szef kraju we wszystkich dotyczących ciałach wyborczych i miejscach wyborczych wybór ściślejszy, którego ogólny wynik również z aktów głosowania pojedynczych komisji wyborczych zbadany być ma przez główną komisję wyborczą.

§. 20. Dokonany akt wyborczy wraz z wszystkimi przesłaniami od komisji wyborczej aktami odnośnymi ma główna komisja wyborcza w sposób, dla wyborów sejmowych w krajowej ordynacji wyborczej przepisany, wręczyć komisarzowi rządowemu dla przesłania szefowi kraju.

§. 21. Szef kraju, przejrząwszy otrzymane według §§. 9. i 20. akta wyborcze, ma postarać się dla każdego obranego posła, który nie stoi pod zarzutem, od wybieralności wykluczającym, o wystosowanie i doręczenie certyfikatu wybor-



Właściciel księgi-czerwonej gwarantowanego losowania kapitałów o wartości 5 000, 105 000, 100 000, 35 000, 17 500, 14 000 itd. — zaczyna się dnia 11. czerwca b. r. ; puszcza zaś całe losy tej loterii po 6 zlr., półlosy po 3 zlr., jedna czwarta po 1 zlr. 15 ct. banknotami...

1918 1-14 Bank- & Wechselgeschäft, Dongsengasse 14, in Frankfurt a/M. N. B. Orasami o frankowicie wysyłających listy i pieniądze.

Towarzystwo akcyjne Czerlańskiej fabryki papieru. Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 18. kwietnia z. b. walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów Towarzystwa akcyjnego Czerlańskiej fabryki papieru uchwalono superdywidendę na rok 1867 po sześć zlr. w. a. od akcji, którą od dnia 1. lipca r. b. począwszy wraz z półrocznymi 6% odsetkami (to jest kupon po zlr. 12 w. a.) wypłacać będzie Filia Banku anglo-austrjackiego we Lwowie.

Dyrekcja.

L. 371. 1840 3-3 Z powodu nastąpić mającego odbioru dróg powiatowych w swój zarząd, uchwalili Wydział powiatowy Rzeszowski z zastrzeżeniem zezwolenia Rady przyjąć technika, znajomego się na budownictwie ładowem i wodnem, który by oraz był pomocnikiem ref. renty w sprawach drogowych i załatwiał rachunki bieżące drogowe. Wzywają się wszyscy, którzy się o tę posadę ubiegają, aby swoje podania, należycie dowodami swego uzdolnienia i praktyki poparte, wnosili franko najdalej do 15. maja br. na ręce zastępcy prezesa, p. Rybickiego w Rzeszowie, który oraz do umówienia się o bliższe warunki upoważnionym jest.

Z Wydziału powiatowego. Rzeszów dnia 12. kwietnia 1868.

Marlenbad.

Rozsądku wód mineralnych i płodów źródłanych, jako to: znanych w całym świecie z obfitości soli glauberskiej wód: Kreuzbrunn i Ferdinandsbrunn, Waldquelle (przeciw zażegmioniom organów oddechowych) Rudolfsquelle (przeciw słabościom organów arynowych), również soli zdrojowej z także otrzymanych pastylek, jakoteż namulu żelazistego, który co do ilości żelaznych części składowych, nie ustępuje żadnym innym tego rodzaju płodom. Zamówienia, nawet do prywatnych osób, zawsze się ściśle uskuteczniają, jednakże zwrócić na lepsze konserwowanie zaleca się jedynie woda w butelkach. 1797 4-4 Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 1. maja i trwa do końca września. Spłaj wód zdrojowych i zastosowania się do ich użycia można nabyć bezpłatnie w Inspekcji zdrojowej.

12 lat powołania we Francji, 28 medali. Mastyx czyli Kit p. Lhomme-Lefort. Jedyny, jaki przyjęty został na wystawie paryskiej w 1867 r., uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji.

do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i NA WSZELKICH KRZEWACH (do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopata).

Fabryka w Paryżu Nr. 162 rue de Paris, Belleville - Paris; we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolascha w Krakowie w pt. p. Brauna Mieczysławskiego. 1761 5-8

Nieprześcignione co do rzetelności, gustu i taniości. CENNIK najpierwszej i największej FABRYKI bielizny płóciennej BRACI BECK w Wiedniu, Operngasse, 2.

- Koszule męskie roboty ręcznej najnowszego kroju, z cienkiego rumberskiego płótna po 2 zlr., 2 zlr. 25 ct., 2,50, 3,25, do 4,50. 3, 5,50, 6 do 7. z najczystszo rumberskiego batystu po zlr. 3,75, 4, 4,50, 5, 5,50, 6 do 7. z najczystszo angielskiego perkalu po zlr. 1,80, 2, 2,25, 2,50, 2,75 do zlr. 3. kolorowe w najlepszym gatunku po zlr. 2,50, 2,75 do zlr. 3. KALESONY MĘSKIE z płótna rumberskiego po zlr. 1,50, 1,75, 2, 2,25, 2,50 do zlr. 2,75. Koszule damskie, z płótna rumberskiego, gustownego kroju, po zlr. 2,25, 2,50, 3, 3,50 do 4. z rumberskiego batystu, pięknie haftowane, po zlr. 4,50, 5, 5,50, 6, do zlr. 6,50. KAPTANKI NOCNE z najczystszo perkalu, podług najnowszych krajów paryskich po zlr. 3,25, 3,50, 2,75, 3, 3,50, 4, do zlr. 4,50. MAJTKI DAMSKIE, gładkie po zlr. 1,50, 1,75, do zlr. 2, pięknie haftowane po zlr. 2,25, 2,50, 2,75, do zlr. 3. SŁODUCI DAMSKIE z najczystszo perkalu, gładkie po zlr. 4, 4,50, 5 do zlr. 5,50. SŁODUCI DAMSKIE z gwirwanami wtyłkami po zlr. 6, 6,50, do zlr. 7. SŁODUCI HAFTOWANE po zlr. 7, 7,50, 8, 8,50, do zlr. 9. CIENIE RUMBERSKIE WERY 50 łokci po zlr. 20, 22, 25, do zlr. 28. BELGIJSKIE WERY BATYSTOWE 50 łokci po zlr. 22, 25, 30, 35, 38, do zlr. 40. Konstancjańskie wery 40łokciowe sztuka po zlr. 12,50, 13,50, 14,50, do zlr. 16. SZŁAZKI PŁÓTNO DOMOWE sztuka 30 łok. po zlr. 6,50, 7,50, 8,50, 9, 9,50 do zlr. 10. NAJCIEKSZE CHUSTKI do nosa iłniane półtuzina po zlr. 1,40, 1,80, 2, 2,50, 3, 3,50, do zlr. 4. FRANCUSKIE CHUSTKI batystowe do nosa półtuzina po zlr. 2,50, 3, 3,50, 4, 4,50 do zlr. 5. ZAMOWIENIA z PROVINCYJ z zaręczaniem najpóźniejszej usługi po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowym wykonują się najrzetelniej. KOSZULE nieprześcignione jak najlepiej, mogą być odesłane napowrót. O podanie o biletach sztyl uprasza się. 1651 11-201

Cartes visites a la minute 1688 100 = 75 ct. 5-9 w księgarni P. H. RICHTERA we Lwowie.

Konkurs. Komitet powożdziowy w Mielcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera z roczną płacą 600 zlr. w. a. do prowadzenia budowy nowego gościca, tudzież załatwiania ws. elkich z tą posadą połączonych czynności, w szczególności także do prowadzenia bieżących rachunków drogowych. 1915 1-3 Ubiegający się o tę posadę zechcą dołożyć podania swe przesłać franko najdalej do 20 maja b. r. na ręce Wgo Ignacego Suchorzewskiego, dołączając dowody odpowiedniej do tej posady kwalifikacji. Mielec dnia 3 maja 1868.

Austerja zajezdna 1917 w Karowicach 1-3 jest do wydzierżawienia; bliższa wiadomość w kancelarji pod l. 16 we Lwowie przy Szerokiej ulicy.

Na dniu 11. maja b. r. poczyną się wielkie losowanie kapitałów, którego główne wygrane 100.000 talar. pruskich wygrana na talar. 1 100.000 2 2.500 1 60.000 4 2.000 1 40.000 6 1.500 1 20.000 105 1.000 2 po 10.000 5 500 2 8.000 125 400 2 6.000 155 200 2 5.000 229 100 2 4.000 11.450 47 2 3.000 i t. d.

Oferta szczęście przynosząca Gra w losy austriackie dozwolona jest przez c. k. rząd austriacki. „Błogosławieństwo boskie u Cohna!“ Wielkie losowanie kapitałów, przeszło 3 milionów. Początek ciągnięcia na d. 14. maja. Tylko 8 zlr. w. a., 4 zlr., a! o 2 zlr. w. a. kosztuje jeden przez państwo gwarantowany rzeczywisty państwowy los oryginalny (nie z promesów i zakażanych) odcmalnie rozsyłany, a rozsyła się takowe po przesłaniu należytości franko w okolicie najodleglejsze. Ciągnięte będą tylko wygrane. Główne wygrane wynoszą: 250.000, 225.000, 150.000, 125.000, 2 po 100.000, 2 po 50.000, 30.000, 2 po 25.000, 3 po 20.000, 4 po 15.000, 2 po 12.500, 2 po 12.000, 4 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 7.500, 2 po 6.250, 3 po 6.000, 7 po 5.000, 4 po 4.000, 6 po 3.750, 10 po 3.000, 105 po 2.500, 79 po 2.000, 4 po 1.500, 5 po 1.250, 4 po 1.200, 23 po 1.000, 5 po 750, 260 po 500, 6 po 300, 229 po 250, 121 po 200, 11.450 po 117. 8796 po 100 itd. Pieniądze wygrane i urzędowe listy ciągnięć rozsyłamy po rozstrzygnięciu punktualnie i sekretnie. Interesantom moim w samej Austrii wypłaćmy najwyższe główne wygrane na 300.00 — 225.000 — 125.000 — 150.000 — 130.000 — 125.000 — 103.000 — 100.000. a w najwznowszych czasach na dniu 11. września znowu wielki los na 50.000 talarów 1861 3-5 Laz. Sams. Cohn. in Hamburg, Bank u. Wechselgeschäft.

Gebrüder Lilienfeld Bank- & Wechselgeschäft. Miejsce zakupowania i sprzedaży wszelkiego rodzaju papierów państwowych. HAMBURG. Jestto nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw naj- uporczywszym za- twardze- niom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu ki- szek, bole- ściom żołąd- ka, wyrzu- tom wąskór- nym, kość- cewi (reu- matyzmowi) podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wiel- ku krytycznego przejścia panien i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i sepsutych humorów pochodzącym. Prawdziwe pigułki Cauvina konser- wują się bez uszkodzenia przez czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przysto- wuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski. 1625 15-9 Dostać można we Lwowie w aptece pp. P. Mikolascha i Z. Rukera pod Srebrnym orlem, w Krakowie w aptece p. Hedyka, w Brodach w aptece p. Franzosa.

Skuteczność Syropu Chrzanowego z Jodem. Syrop Chrzanowy z Jodem pp. Grimault et Comp. aptekarzy nadwornych księcia Napoleona w Paryżu, którego skuteczność powszechnie jest znana, wyrabia się z esen- ku roślin antiskorbucychn. Zawiera on w sobie jod w stanie kombinacji organi- cznej i uważany jest za środek najlepszy tran rybi zastąpić mogący. Doskonalszą preparacji tego środka, kłania nas do przy- tocznienia opinji o nim najznakomitszych le- karzy paryskich, którzy go ciągle przepi- sują swoim pacjentom. „Syrop Chrzanowy z Jodem jest środ- kiem łagodnym, niezawodnym i nieocenio- nym. W słabościach dzieci napełnia on nie tylko działaniem tranu rybiego, ale i za- stąpić go może w razie potrzeby ze zupeł- nym skutkiem.“ Dr. Cazenave, lekarz szpitalu św. Lu- dwika w Paryżu. „Syrop Chrzanowy z Jodem, jest środ- kiem bardzo pożądanym w leczeniu słabo- ści skrofultecznych i limfatycznych. Prze- pisać go bardzo często z pomyslnym skut- kiem w początkach suchot, jako środek uzupełniający kurację tranem.“ Dr. A. Charrier, były nacelnik klini- ki paryskiej. „Zawsze utrzymywaliśmy skutki pomy- ślne z użycia Syropu Chrzanu jodowego, bądź na odnowienie krwi, bądź jako uzu- pełnienie leczenia suchot, skrofui i limfa- tyzmu za pomocą tranu.“ Dr. Favrot, autor dzieła o kuracji sła- bości kobiet. „Syrop Chrzanowy z Jodem, jest środ- kiem najdziałniejszym na organizmy limfa- tyczne. Widziałem rany skrofulteczne, któ- rym nieczem zaradzić nie było można, goją- ce się nadzwyczaj szybko pod jego wply- wem. Widziałem dzieci dotknięte tuberk- ulami na kościach, zupełnie wyleczone.“ Dr. Guesnard, lekarz szpitali paryskich. „Syrop Chrzanowy z Jodem, posiada własności wszystkie tranu rybiego, prócz nieprzyjemnego jego smaku i woni.“ Dr. Guibout, lekarz szpit. Prezyd. Tow. lek. paryskich. „Syrop Chrzanowy z Jodem pp. Gri- mault et Comp., zawiera 1/2, na sto jodu, w stanie kombinacji organicznej, podobnej do jodu jaki się znajduje w tranie.“ Dr. Kieczyński, profesor chemii, biegły przy sądach wiedeńskich. 1615 6-7



Bazar Oriental Ibrahim d'Alger Hôtel Lang au 1. etage. J'ai l'honneur de prévenir ma nombreuse clientèle, que je fixe mon dé- part d'ici au 12 de ce mois, à cet effet je mets à la dis position du public un grand choix de bijouterie Mauresque etc. à des prix très modérés mais toujours fixes! 1912 1-1

Zlr. 250.000, 25 000, 15.000, 10.000, 2 po 5 000, 3 po 2.000, 6 po 1.000 itd. itd. muszą przy mającem nastąpić na dniu 2. czerwca b. r. wielkiem losowaniu państwowej gry niezawodnie być wygrane. Los 1 kosztuje tylko zlr. 3 w. a. — Losów 7 kosztuj. tylko 18 zlr. w. a. Łaskawe zlecenia z dołączeniem należytości w banknotach upraszamy jak najrychlej przesyłać pod adresem: Carl Holle, Staats-Effekten-Handlung in Frankfurt am Main. PS. Urząd we li ty ciągnięć będą odesłane natychmiast po rozstrzygnię- niu franko, wygrane zaś wypłacą się gotówką srebrem.

Zaproszenie.

Na mocy §. 10. statutu zaprasza się pp. Akcjonariuszów Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa rektyfikacji i wywozu spirytusu na

Walne Zgromadzenie

w dniu 10. Maja r. b. w Czerniowcach, pod „Czarnym Orłem“ odbyć się mające.

- Przedmioty uchwał: 1. Rozpoczęcie przedsiębiorstwa, 2. Wybór prezesa i członków Rady zawiadowczej, lub 3. Rozwiązanie Towarzystwa.

Zwraca się uwagę, że rozwiązanie Towarzystwa może tylko nastąpić w skutek uchwały 2/3, części Akcjonariuszów (§. 33 statutu), ze względu więc na ważność uchwał zapasę mogących, w interesie samych pp. Akcjo- narzów jak najliczniejsze zebranie jest pożądanem. Czerniowce d. 9. kwietnia 1868.

Z Rady Zawiadowczej.

Cieplie w Trenczynie

na Węgrzech. Gorące kąpiele siarczane od 29 do 33° R. — Od stacji kolei północnej Ugarlach-Hradisch o 8 godzin drogi położone. — Droga kolei południowej (państwowej) dziesięć godzin jazdy malepost od stacji Wartburg. Kąpiele te są skuteczne szczególnie na gościec, reumatyzm, neuralgie, choroby skórne i caries, syfilityczne i szkrzofaty. Kąpiele zaczynają się dnia 1. maja. Zakład posiada doskonale urządzone i wszelkim wynazaniom odpowia- dające pomieszkania elegackie traktierne i kawiarnie, zamknięty ścianami szklanymi chodnik spacerowy, czytelnia, doskonała orkiestra, teatr bardzo piękny, ogród (park), codziennie uhracając się pocztę i stację telegraficzną. Dobra łączyca, wszelkie wody mineralne, kąpiele szpikowe i żelazne. Zakład kąpielowy ma 4 kąpialnie zwłereciadtowe, wanny porcelanowa, cie- ple i zimne tusze. Objasnień bliższych udziela kasjer zakładu, pan Bucsanszky, albo lekarz kąpielowy, pan dr. Ventura w Ciepliacz pod Trenczynem. 1850 2-3

HANDEL KORALI

ROMUALDA TURASIEWICZA na Chorążczyźnie, przy ulicy Św. Jańskiej, 1. domu 422 1/2, otrzymał francuzkie korale w najlepszych gatunkach, i poleca takowe po stałych i umiarko- wanych cenach. 1802 3-3

Od dnia ogłoszenia niniejszego kupony obligacyj pierwszeństwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej płatne dnia 1. maja 1868, bez policzenia prowizji srebrem albo też według kursu dziennego bank- notami wypłaca Lwów 23. kwietnia 1868. O. M. BRAUN.